

The Konopa Times

I wydanie Gazety Uczniowskiej II LO im. Marii Konopnickiej w Katowicach

Katowice, 12.2021

REDAKCJA:

Alicja Klimczak (*redaktor naczelna*)

Iga Rutkowska

Oliwia Gucwa

Hania Kuzia

Maja

Nadia

Gosia

Agnieszka

Weronika

Julia

Maria

Paulina Nocoń

Mateusz

Opiekun projektu:

p. Martyna Dymon

Cześć,

Macie właśnie przed sobą pierwsze wydanie naszej nowej gazetki szkolnej. Konopa miała już w przeszłości kilka swoich czasopism, więc postanowiliśmy powrócić do tej tradycji i przygotowaliśmy dla was najnowszą odsłonę gazetki – *The Konopa Times*! Dzięki dużej różnorodności artykułów każdy znajdzie tu coś dla siebie. Dla tych preferujących bardziej poważne tematy mamy rozważania o klimacie, motywacji i zdrowiu psychicznym. Dla poszukujących rozrywki znajdują się rekomendacje godne ich ograniczonego czasu wolnego. Natomiast, jako że mamy już Grudzień (kiedy to zleciało?) od strony 10 znaleźć można również artykuły o tematyce zimowo-świątecznej. W naszym pierwszym wydaniu mamy też dla was coś specjalnego - na końcu gazety (str. 13) znajdziecie krzyżówkę. Miłego czytania!

Alicja Klimczak

Nasza planeta się rozpada... i jak możemy pomóc utrzymać ją przy życiu.

Klęska ekologiczna nie jest sekretem. Wszyscy doświadczamy anomalii pogodowych i skutków globalnego ocieplenia. Jednak większość z nas przybiera wobec tych zdarzeń bierną postawę. Pytanie brzmi, dlaczego, skoro jesteśmy świadomi zagrożenia? Chyba już zbyt długo łudzimy się, że to wszystko samoistnie się naprawi.

Jeśli mielibyśmy zastanowić się jakie są pierwsze trzy zdania,

które najczęściej słyszymy od ludzi, gdy są pytani o odpowiedzialność klimatyczną, numerem jeden byłyby słowa: „mnie to nie dotyczy”. Miejsce drugie i trzecie to: „po co?” i słynne: „i tak nic to nie zmieni”. Słowa, które powinny zastąpić powyższe to po prostu: „co mogę zrobić?”. Tak kształtuje się świadomość klimatyczna i zaczyna walka ze śmiercią planety. Oto, co można zrobić, by pomóc planecie, sobie i przyszłym pokoleniom.

1. Ograniczanie spożycia mięsa.

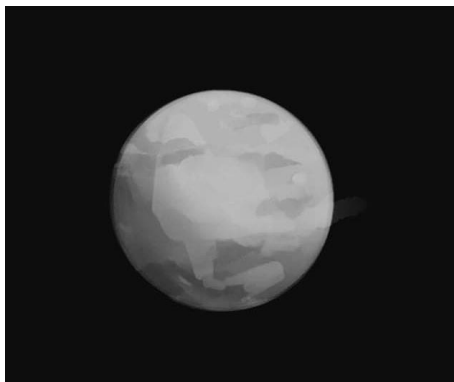
Wiem, że niektórym trudno odpuścić, ale produkcja jednego kilograma mięsa wołowego to około 15 000 litrów wody. „Tradycyjne” nawyki żywieniowe powodują, że myślimy, że dieta roślinna nie dostarcza wystarczająco dużo energii, albo że nie da się niczym zastąpić mięsa. Nic bardziej mylnego. Babci również nic się nie stanie, jeśli raz na jakiś

czas zostawimy na talerzu mięso zamiast ziemniaczków. Rezygnacja z jednego burgera jest równa zaoszczędzeniu takiej ilości wody, która starcza na codzienny prysznic przez 70 dni. Oprócz tego masowy chów zwierząt jest odpowiedzialny nie tylko za zanieczyszczenia wód i gleb, ale także za największą emisję gazów cieplarnianych i masową wycinkę lasów deszczowych, które znamy jako „płuca ziemi”.

2. Ograniczenie zużycia wody.

Ważnym krokiem ku poprawie stanu ekosystemu jest korzystanie z butelek wielokrotnego użytku. Dlaczego? Wiadomo jak szkodliwy jest plastik, ale dość ironiczne jest to, ile wody jest potrzebne, żeby wyprodukować butelkę NA wodę. Jako że większość wód jest sprzedawana w butelkach nie pochodzących z recyklingu to wyprodukowanie standardowej, dużej butelki PET

kosztuje nas nawet do 5 litrów wody. Co możesz zrobić dodatkowo? - Zakręcaj wodę, jak myjesz zęby, wystaw zbiorniki na wodę na balkon lub pod rynnę zanim spadnie deszcz, żeby podlać swoje roślinki deszczówką i wybierz prysznic zamiast kąpeli.



3. Bądź świadomym konsumentem.

Sprawdź, czy twoja ulubiona marka butów albo ubrań szanuje zasady zrównoważonej gospodarki i ochrony środowiska. Sprawdź, czy towary, które cię interesują nie powstały z wyzysku ludzi, albo czy nie są testowane na zwierzętach. Staraj się wspierać małe przedsiębiorstwa, a nie

duże koncerny, które źle wpływają na ekosystem i często nie szanują praw człowieka. Przy zakupach pamiętaj o certyfikatach np. *fairtrade*, a na opakowaniach szukaj symboli z króliczkiem - wtedy masz świadomość, że twój zakup nikomu nie zrobił krzywdy.

4. Utrzymuj zakupowy umiar.

Zastanów się, czy potrzebna ci kolejna koszulka i czego brakuje w lodówce. Niczego nie trzeba kupować na zapas, nawet kiedy sklep będzie zamknięty w niedzielę. Starajmy się unikać marnowania jedzenia - produkty można mrozić i przetwarzać. Ubrania, których nie potrzebujesz, mogą służyć przez długie lata - sprzedaj je na różnych portalach, które powstały w duchu życia *zero waste*, albo oddaj znajomym czy potrzebującym. Korzystanie z udogodnień takich, jak właśnie portale, które mają ograniczać marnotrawstwo (nawet jedzenia!) jest świetną opcją dla portfela i planety.

5. Uświadamiaj innych.

Dla dorosłych - Oddając swój głos podczas wyborów, zwracaj uwagę na podejście polityków do sfery ochrony środowiska, zrównoważonego rozwoju, odnawialnych źródeł energii czy walki ze smogiem.

Dla wszystkich - pokazuj swoją aktywność na strajkach klimatycznych, edukuj znajomych, pokazuj zaangażowanie w Internecie - WEŹMY SPRAWY W SWOJE REŃCE!!!

Nawet jeżeli uważasz, że powyższe argumenty nie wydają się czymś mocnym, to pamiętaj, że skumulowane działania to wielka moc, czyli coś czego bardzo potrzebujemy, jeśli chcemy jeszcze trochę pomieszkać na naszej pięknej planecie. Ziemia dała nam życie, nie odbierajmy go jej!

H.

Jak zacząć działać? Czyli o motywacji.

Czym jest zawarta w tytule motywacja? Czy bez niej nie można podjąć działania? Co zrobić, jeśli nam jej brakuje?

Spróbuję przeanalizować zadane pytania. Zaczę od tego, że motywacja to tylko początek drogi do sukcesu. Potrzebne są jeszcze determinacja, samodyscyplina a przede wszystkim nawyk, który wypracujemy działając systematycznie.

Dobrze, ale skąd czerpać przywoływaną motywację? To emocja, pod wpływem której mamy ochotę coś zrobić, ale jak sami dobrze wiecie emocje nie są trwałe i potrafią się zmieniać nawet w ciągu 5 minut. Z tego też względu najważniejsze jest skoncentrowanie się na celu, ustalenie sobie konkretnych priorytetów, może nawet zrobienie tablicy motywacyjnej. Ważne jest, by próbować i nie poddawać się, gdy czujemy, że tej energii do działania nam brakuje. Co więcej, jest wiele sposobów, technik motywacyjnych, tylko musimy znaleźć te odpowiednie dla nas.

Jeśli mamy już cel (to już coś), teraz zostaje nam pracować nad systematycznością i determinacją. Jak już ustaliliśmy wcześniej, motywacja to emocja, a więc nie zawsze będzie, dlatego musimy

walczyć, by to, co robimy, jak najszybciej stało się naszym nawykiem. Jeśli to osiągniemy, nie będziemy już potrzebować motywacji do działania. I nieważne czy to jest nauka, czy ćwiczenia, czy nawet picie 2 litrów wody codziennie.

Uważam, że warto też stworzyć sobie plan działania, w zależności od tego jaki jest nasz cel. Wyznaczyć sobie czas (konkretne godziny) albo też sposób wykonywania zamierzonej czynności. Ważne są też warunki, można to nazwać „klimatem”, w jakim to działanie wykonujemy, przykładowo, czy coś nas nie rozprasza. Na przykład: herbatka do nauki, bo od razu jest jakoś tak przyjemniej, albo odpowiednia, energiczna muzyka do ćwiczeń.

Świetnym pomysłem jest również nagradzanie siebie za nawet najmniejszy osiągnięty cel ze

stworzonego wcześniej planu, tzw. *selfcare* jest bardzo ważne w pojęciu motywacji. Niestety bardzo często zapominamy o sobie, tak bardzo skupiamy się na celu i ciągle czujemy, że zrobimy za mało. A przecież człowiek jest tylko człowiekiem. Pamiętajmy o tym, pamiętajmy o sobie w tym wszystkim co robimy!

Kończąc mogę wam tylko życzyć powodzenia. Trzymajcie się ciepłutko.

Oliwia Gućwa

Nie bójmy się poprosić o pomoc.

(WYWIAD)

W trakcie ostatnich, deszczowych dni listopada W.P i N.K przeprowadziły wywiad ze szkolną psycholożką, panią mgr Agnieszką Bujak-Zajdler.

W.P, N.K: Wiele osób nie jest świadomych, że ich stan zdrowia psychicznego jest zły. Jak wyglądają pierwsze objawy, które mogą zacząć nas niepokoić i z czym najczęściej przychodzą do pani uczniowie?

Agnieszka Bujak-Zajdler: Pierwszymi objawami mogą być zmiana w dotychczasowym trybie życia i zachowaniu. Najczęściej wiąże się to z tym, o czym mówicie przychodząc do mnie, na przy-

kład: „nic mnie nie cieszy”, „kiedyś uprawiałem sport, a teraz już nie mam ochoty”, „dawniej spotykałam się ze znajomymi, a teraz drażni mnie już kilkuminutowy kontakt”, „rano trudno mi wstać”, „nie potrafię się skoncentrować i mam natłok myśli”, „często płaczę”. Więc kiedy pojawia się sygnał, że coś się w czyjejs codzienności zmieniło i ta zmiana przeszkadza oraz rozbija tę osobę wewnętrznie, to znaczy, że coś się dzieje. Przyczyny są różne i niekoniecznie musi to być depresja.

Po powrocie ze zdalnego nauczania mogą się pojawiać kłopoty w ponownym przejściu na tryb stacjonarny. Dla niektórych nauka w domu była czymś przyjemnym, szczególnie dla osób, które nie lubią specjalnie „istnieć”. Wolały się gdzieś schować: w domowym zaciszu, za monitorem, bez konieczności pokazywania się innym i często też odzywania się. Zaś dla osób, które są otwartymi, towarzyskimi ludźmi, lockdown spowodował, że mogły się poczuć uwięzione, odczuwać

pustkę oraz bezsens, a także smutek z powodu zaniku kontaktu z przyjaciółmi.

Trafiacie do mnie często nie bezpośrednio, ale przyprowadza was ktoś – koleżanka, kolega, którzy już u mnie byli i wiedzą, że rozmowa także wam może pomóc. Panuje swego rodzaju strach przed pomocą. To nie jest oczywiście proste przyjść do obcej osoby i opowiadać o sobie, o swoich problemach. Sięganie po pomoc nie dla każdego jest łatwe, ale konieczne, by zadbać o zdrowie psychiczne, zwłaszcza gdy naprawdę jest nam ciężko.

Jest wiele osób, które borykają się z problemami nie mającymi podłoża w chorobach czy zaburzeniach, lecz z takimi wywołanymi ich obecną sytuacją życiową: śmiercią kogoś bliskiego, przeprowadzką, rozstaniem z ukochaną osobą albo są po prostu przytłoczeni nadmiarem nauki. Co chciałaby Pani przekazać osobom, które potrzebują pomocy, ale wahają się po nią sięgnąć?

Zacznijmy od kultury, w której żyjemy. Nie jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że zawsze można korzystać z pomocy. Wśród ludzi często panuje przekonanie, że jeśli dana osoba pójdzie do psychologa, psychiatry, to ktoś to zauważy, skrytykuje, albo wpiszą to w dokumentach i będzie na przykład mieć problem na studiach albo w pracy. Przynajmniej raz dziennie ktoś z uczniów przychodząc na rozmowę pyta mnie, „czy jak on się tutaj otworzy i zwierzy, to czy ja to zapiszę i będzie to w jego historii choroby”. Nie wiem skąd takie postrzeganie psychoterapeutów, psychologów szkolnych, czy psychiatrów. Na terenie Unii Europejskiej stosowane jest RODO (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) i żadne takie informacje nie wpływają na uczelnie czy do pracodawcy – kontakt z psychologiem to rzecz zupełnie prywatna i strzeżona tajemnicą zawodową.

Jeśli chodzi o problemy niezwiązane z problemami neurologicznymi, to należy pamiętać, że każdy z nas ma momenty w życiu, gdzie natrafia na „mur” – na jakiś problem, sytuację, czy miejsce, w którym się znalazł. Śmierć bliskiej osoby jest najwyżej umieszczona na skali przyczyn wywołujących zaburzenia traumatyczne i depresyjne. Problemy z nauką są niżej w tej skali, jednak nie można tego do końca porównywać, gdyż każdy człowiek jest inny i inaczej będzie przeżywał różne rzeczy. Przy rozstaniu z ukochaną osobą, można usłyszeć od dorosłych: „Co z tego, że chłopak z tobą zerwał? Jesteś taka młoda, przed tobą jeszcze wiele związków!” Tymczasem dla ciebie jest to koniec świata. Nigdy nie wolno nam rozważać problemów w kategorii, że

nasz problem jest większy, ważniejszy od kogoś innego.

Zawsze, gdy czujesz, że masz problem, zwróć się do kogoś, komu ufasz. To jest podstawa. Ważne, żeby mieć kogoś, komu można się zwierzyć. Jeśli jest to problem narastających zaburzeń emocjonalnych, to należy pójść do specjalisty. Nie zapominajcie o tym.

Jeżeli nie mamy wsparcia u swoich bliskich lub lekceważą oni nasze prośby o wizytę u specjalisty, to do kogo innego możemy zwrócić się z prośbą o pomoc?

Właśnie do psychologów i pedagogów szkolnych. Jeśli nie macie wsparcia w bliskich, to dobrze jest zwrócić się do nas. W pewnych sytuacjach, jeśli jesteście nieletni, to my musimy prowadzić mediacje, delikatne rozmowy z rodzicami. Często uświadamiają im (one) istotę waszego problemu, bo słysząc to wszystko od kogoś z zewnątrz – od psychologa – rozumieją, że naprawdę z czymś się borykacie, a nie „histerizujecie”, jak czasami mają w zwyczaju to nazywać. Więc warto przyjść tutaj lub do wychowawcy, bo możemy przekonać waszych rodziców do zwrócenia się do specjalisty. Jeśli jesteście pełnoletni, to pomijamy etap z rodzicami i możemy was skierować do specjalisty osobiście.

Nie bójcie się prosić o pomoc! Znajdziecie ją u nas w szkole. Nikt nie będzie was oceniał.

Czeka ona na was także w innych miejscach:

1. Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna nr

5 na ul. Okrzei 4 w Katowicach (numer telefonu: 32 203 54 46

2. Specjalistyczna Poradnia Rodzinna ul. Okrzei 4 w Katowicach (numer telefonu: 32 258 35 12)

3. Dziecięcy Telefon Zaufania Rzecznika Praw Dziecka: 800 12 12 12

4. Telefon Zaufania dla Dzieci i Młodzieży: 116 111

5. Telefon Zaufania dla osób dorosłych w kryzysie emocjonalnym: 116 123

**AKTUALNOSCI Z KONOPY I OKOLIC NA
STR. 5**

Co tam w świecie piszczy, czyli aktualności.

SZKOŁA

Czy zastanawialiście się kiedykolwiek nad historią naszej Konopy?

Bez względu na odpowiedź, w pierwszym numerze gazetki chcielibyśmy Wam ją przybliżyć. Liceum imienia Marii Konopnickiej zostało utworzone w budynku istniejącej wcześniej szkoły niemieckiej, wybudowanej już w roku 1911. Po przyłączeniu do Polski terenów wschodniej części Górnego Śląska w budynku obecnego liceum w 1922 roku rozpoczęła działalność Publiczna Szkoła Powszechna nr 2 im. Marii Konopnickiej. W 1948 nastąpiło przekształcenie szkoły w Ogólnokształcącą Szkołę Żeńską Stopnia Podstawowego i Licealnego im. Marii Konopnickiej, co stało się właściwym początkiem działalności liceum. W 1960 liceum i szkoła podstawowa usamodzielnili się, a oddział ponadpodstawowy przekształcił się w istniejące do dzisiaj II Liceum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej.

Aktualnie w naszej szkole będzie miało miejsce wiele akcji, do udziału w których zachęcamy!

Pierwszą z nich jest akcja charytatywna *Dom Aniołów Stróżów*, której celem jest zapewnienie równego startu w dorosłość dzieciom i młodzieży z trudnych środowisk. Kolejną jest przygotowanie kartek świątecznych, które będą przekazane pensjonariuszom Domu Pomocy Społecznej, Hospicjum oraz odsiadujących karę w katowickim więzieniu przy ulicy Mikołowskiej. Kartki zbierane są do **6 grudnia** w sali 031.

Nasza szkoła bierze też udział w kolejnej edycji Szlachetnej Paczki. W tym roku zbierane są pieniądze na paczkę świąteczną dla Pani Jolanty i Pana Krzysztofa. Na stornie Zrzutka.pl można było znaleźć zbiórkę, która trwała do **5 grudnia**.

KATOWICE

Wielu z Was pewnie przechodzi często przez rynek i widzi wówczas piękne ozdoby jarmarkowe,

ślizgawkę oraz udekorowane budki, w których sprzedawane są świąteczne produkty. Od 23 listopada działa też diabelski młyn na którym możliwość przejażdżki potrwa aż do 16 stycznia 2022 roku.

Oprócz tego, od 26 listopada do świąt Bożego Narodzenia (tj. 23 grudnia) w *Legendii* będzie trwać wydarzenie nazwane *Ogrodem Świąteł*. Podczas niego można będzie zobaczyć pokazy laserowe z oprawą dźwiękową, różne instalacje świetlne, *video mappingi*, a także mile spędzić czas na wielu atrakcjach, oferowanych przez *Śląskie Wesole Miasteczko*.

Kolejnym ciekawym wydarzeniem jest *Festiwal Czekolady i Presentów*, który trwać ma już od 4 do 5 grudnia w *Galerii Szyb Wilson*. Podczas niego, uczestnicy nie tylko będą mieli szansę zobaczyć te kakaowe słodczyce, ale również uczestniczyć w wytwarzaniu ich. W tym samym miejscu tydzień później, bo od 11 do 12 XII fani pierogów będą mieli okazję skosztować tego dania w różnych wariacjach na *Festiwalu Pierogów*. Będzie on sposobnością do spróbowania ich w wykonaniu regionalnym z wielu części świata.

Ważnym wspomnieniem również jest 70-lecie, sąsiadującego z II LO *Pałacu Młodzieży*. Z tej okazji w piątek - 3 grudnia o 17:00 odbył się Koncert Jubileuszowy. Transmisję z wydarzenia obejrzeć można na kanale Pałacu Młodzieży na YouTube.

ŚWIAT

Poza licznymi wydarzeniami lokalnymi, grudzień jest bogaty w międzynarodowe wydarzenia kulturalne oraz dni tematyczne, które mogą Was zainteresować. *Dzień Praw Człowieka* jest świętem obchodzonym 10 grudnia - w dniu, w którym Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych uchwaliło w 1948 roku „*Powszechną Deklarację Praw Człowieka*” (czy wiedzieliście, że wymieniony dokument jest najczęściej tłumaczonym dokumentem na świecie?). Tegorocznym tematem



przewodnym jest równość, a hasłem są słowa Deklaracji „*All human beings are born free and equal in dignity and rights.*”.

Jeżeli jesteście miłośnikami górskich wędrówek, na pewno ucieszy was fakt, że 11 grudnia każdego roku obchodzony jest *Międzynarodowy Dzień Gór*, który ma na celu szerzenie świadomości o znaczeniu gór dla zdrowia planety i dobrego samopoczucia miliardów ludzi. W tym roku możecie świętować to wydarzenie dołączając do rozmowy w mediach społecznościowych używając hasztagu *#MountainsMatter*, oraz pogłębiając wiedzę w tym temacie. Z jego tej okazji organizo-

wany jest też *Krakowski Festiwal Górski*, na którym odbędą się pokazy filmów, prelekcje zaproszonych gości oraz warsztaty szkoleniowe z różnych obszarów górskiej aktywności.

Jednak na tym nie kończą się wydarzenia mające miejsce tego zimowego miesiąca. Jeżeli zainteresowani jesteście kinematografią, przyciągnąć Waszą uwagę może międzynarodowy festiwal *Red Sea*, który daje okazję do nawiązania kontaktu z arabską sceną filmową.

Dziękujemy za wytrwanie do końca. Niech wydarzenia grudniowe będą z Wami.

<3 JUKARIA

Polecajki.

Wiem, wiem. W Konopie uczniowie nie mają za wiele czasu wolnego (co z resztą widać po naszych wpisach na spotted: „4 sprawdziany, parę kartków i zadanie domowe” – tak ludzie opisują tydzień w naszej szkole). Czasami zdarzy się jednak dzień, w którym mamy czas tylko i wyłącznie dla siebie. I co wtedy? Zwykle sięgamy po standardowe zajęcia relaksacyjne, takie jak film, książka czy jakiś serial. Ale... Nie wiem, czy też tak macie, ale kiedy dzień wolny już nastąpi, nie mam pojęcia, co obejrzeć. Jeśli to dla was bliski dylemat, to dzisiaj, specjalnie dla cudownej społeczności Konopy, mam zamiar polecić film, jedną bajkę, jedną książkę oraz dwa serie - jeden z Netflixa, oraz drugi, w bonusie, dla osób, które go nie posiadają.

Każdy film akcji jest kojarzony z tym samym schematem. Przystojny i dobry policjant goni brzydkiego i złego przestępcę. Toczy z nim zacieklą walkę i zawsze wygrywa, a wszystko kończy się

cudownym happy endem. W pierwszym poleceniu jest inaczej. W *Leonie zawodowcu*, świetnym (bez cienia ironii) klasyku, za którego reżyserię odpowiedzialny jest Luc Besson, dokonuje się zerwanie ze wspomnianym schematem. „Białe jest czarne, a czarne jest białe” – protagonistą filmu jest niemodny, cichy, ekscentryczny Leon, płatny zabójca mieszkający w obskurnym bloku pod numerem 60. Za to głównym antagonistą jest Norman, skorpumpowany policjant, który morduje rodzinę dwunastoletniej dziewczynki – Matyldy. Leon ratuje Matyldę przed pewną śmiercią, a następnie szkoli ją, by ta mogła pomścić śmierć młodszego brata.

Powiedzmy sobie szczerze, „Leon Zawodowiec” to film, dzięki któremu swój kunszt aktorski pokazało wielu znanych dziś aktorów. Choćby Natalie Portman, która zadebiutowała na wielkim ekranie jako mała Matylda. Mam wrażenie, że w tym właśnie filmie Gary Oldman zagrał swoją życiową rolę! Nie inaczej było z grającym Leona – Jeanem Reno, który wspinał się tutaj na szczyt aktorskich umiejętności. I mogę wam obiecać, że gdy

następnym razem zobaczycie osobę z rośliną w doniczce na mieście, zawsze już będziecie myśleć o „Leonie Zawodowcu”!

Jeśli nie jesteście jednak fanami przemocy, ale z chęcią wróciłibyście do lat dzieciństwa, polecę wam bajkę, która nie jest tak bardzo oczywista. Mam tu na myśli „Zaczarowaną”. To historia



dziewczyny marzącej o swoim księciu z bajki. W momencie, gdy go spotyka, okazuje się, że (a jakżeby inaczej!) na scenę wkracza wredna przyszła teściowa, która wyrzuca z bajki Giselle, a ta ląduje po drugiej stronie świata – w Nowym Jorku, na Manhattanie. Faaajnie. Na szczęście, spotyka tam Roberta. Robert jest prawnikiem, który samotnie wychowuje małą Morgan, nie wierzy w wielką miłość, a piękne, długie i szczęśliwe zakończenia istnieją dla

niego tylko w bajkach. Giselle odmienia życie Roberta, ale przecież zakończenia „długo i szczęśliwie” nie istnieją, więc czy to możliwe, żeby bajkowa dziewczyna stała się prawdziwą miłością przystojniaka z Manhattanu?

Okej, przeszliśmy przez kolorową i cekinową bajeczkę, więc czas wrócić do poważniejszych tematów, a przy okazji wybrać się w podróż do Meksyku. Kto z nas nie chciałby poznać historii jednego z najpotężniejszych bossów narkotykowych, twórcy kartelu z Guadalajary – Miguela Angela Felixa Gallardo? *Narcos: Mexico* jest serialem inspirowanym prawdziwą historią człowieka, który rozpoczął trwającą już czterdzieści lat wojnę narkotykową. To jest coś dla fanów dłuższych produkcji – trzysezonowy serial o ciekawej historii i ze skomplikowanymi bohaterami. Świetnie pokazuje okrutny i bezwzględny świat narkotykowy. Polecam.

Znajdzie się również coś dla fanów książek. Muszę się przyznać, że czytam dość sporo i właśnie przez to długo zastanawiałam się, jaką książkę mogę

Wam polecić. Stało więc na biografii (i nie, nie mam tutaj na myśli biografii Marii Konopnickiej, aczkolwiek mógłby to być całkiem spoko pomysł). Chodzi mi o biografię Jamesa Deana, największego bad boya kina. Gwiazda lat pięćdziesiątych, człowiek bardzo utalentowany i kontrowersyjny. Być może wielu z was nie słyszało nigdy o Deanie! Ten aktor trzech filmów: *Olbrzymia*, *Na wschód od Edenu* oraz *Buntownika bez powodu* swoim nieprzeciętnym talentem wcielania się w inne postaci zasłużył, by pamiętano go do dziś. Dlatego biografia *James Dean. Życie szybko* autorstwa Philippe Besson’a, w której pisarz wciela się w osoby z najbliższego otoczenia Deana, warta jest przeczytania. Opowieść nie zanudza faktami i datami, lecz jest niesamowicie ciekawa i wciągająca. Obiecuję, że od tej pozycji nie będziecie się mogli oderwać nawet na chwilę!

No dobrze, a co jeśli lubimy dawkować sobie przyjemności, uwielbiamy seriale, a nie mamy Netfliksa? Dla takich osób

też coś się znajdzie. Jednym z moich ukochanych seriali, jest kanadyjska produkcja *Hudson i Rex*. Charlie Hudson i jego wierny psi przyjaciel, policyjny partner – Rex – prowadzą śledztwa i rozwiązują kryminalne zagadki. Serial, choć dość przewidywalny, bo każdy z odcinków kończy się złapaniem przestępcy, ma swój niepowtarzalny klimat. Muszę się przyznać, że w każdą sobotę i niedzielę o 10.00 włączamy Stopklatkę i całą rodziną oglądamy *Hudsona i Reksa*.

To moje propozycje na spędzenie czasu wolnego. Mam nadzieję, że przynamniej niektórym z was przypadną do gustu. Jakie są wasze ulubione pozycje filmowe lub książkowe? Podzielcie się z nami na fb naszej gazetki! Pamiętajcie, żeby mimo dużej ilości nauki, znaleźć trochę czasu na odpoczynek. Tymczasem żegnam i pozdrawiam wszystkich Konopian i Konopianki!

Iga Rutkowska

Witamy w mieście postępu! Czyli wprowadzenie do uniwersum serialu *Arcane*.

Zapowiedziany dwa lata temu na dziesięciolecie Riot Games serial *Arcane* nareszcie jest dostępny w dla widzów. Wielu graczy *League of Legends* rzuca się na grę jak na świeże bułeczki. Natomiast część osób zainteresowanych serialem nie

wie, czy jest sens oglądać go, nie wiedząc nic o fabule oraz obszernym uniwersum wspomnianej gry. Moim

zdaniem *Arcane* jest świetnym serialem nawet dla tych, którzy nie znają świata. Postacie, wygląd, animacje oraz *pacing* serialu jest wspaniałe i każdy może się nim cieszyć. Jednocześnie uważam, że poznanie świata *League of Legends* pozwala widzom bardziej cieszyć się różnymi nawiązaniem oraz wątkami. Ten artykuł pozwoli zanurzyć się w przestrzeń serialu osobom zainteresowanym obejrzeniem go lub tym, którzy widzieli już serial, ale nadal są zaciekawieni *League of Legends*.

Świat przedstawiony jest dość skomplikowany, ale w skrócie: akcja *Arcane* ma miejsce na świecie zwanym *Runeterra*. Świat ten jest bardzo stary, znajdują się w nim: magia, technologia, różne królestwa, fantastyczne rasy oraz inne elementy zaczerpnięte z licznych dzieł fantasy. Na *Runeterze* istnieją różne królestwa i państwa, ale opowiem o tych, które są wspomniane w serialu.

Są to między innymi:

- *Piltover* – miasto postępu, które powstało po incydencie z dynamitem przy wielkiej rzece Pilt. Miasto zostało później podzielone na górę i dół, gdzie dół znajduje się na przegrywającej pozycji. Mieszkańcy dolnego miasta są ignorowani, a w ich wnętrzach rodzi się coraz większa nienawiść do „Górniaków”.
- *Noxus* – Brutalne i ciągle dążące do ekspansji imperium, które oferuje wyjątkowo otwarte społeczeństwo tym, którzy mogą przeniknąć wzrokiem jego wojenną otoczkę.

Główne postacie, które pojawiają się w serialu i podstawowe informacje o nich:

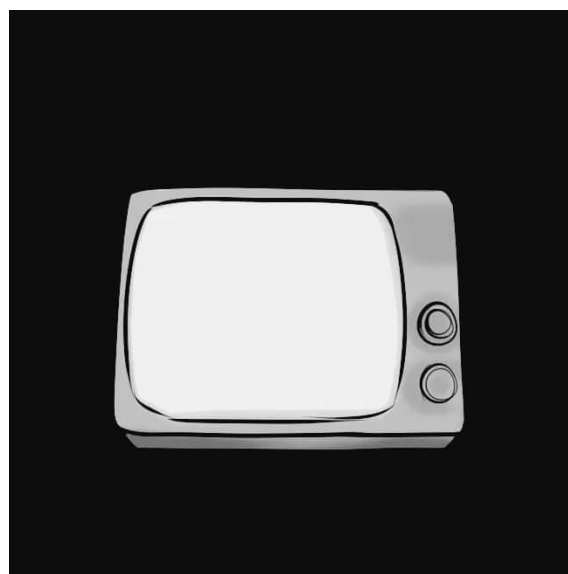
- Vi – młoda buntownicza dziewczyna, którą razem z siostrą wziął pod skrzydła Vander. Jest najsilniejszą osobą z jej gangu z młodości i wykazuje najlepszą sprawność fizyczną.
- Powder – kreatywna, dziecinna i mniej szanowana przez resztę gangu swoich przyjaciół, Powder jest siostrą Vi i większość czasu spędza na zapleczu baru Vandera tworząc różne gadżety, które według niej „Kiedyś zadziałają, przecież muszą”.
- Vander – stary mężczyzna, przybrany ojciec Vi, Powder, Claggera i Mylo. Kiedyś próbował walczyć z górną częścią miasta, ale po pewnym incydencie przysiągł, że nie będzie już walczył za nic innego niż rodzinę i będzie chronić swoich ludzi z dolnej części miasta.
- Silco – oschły i bezlitosny człowiek, który uważa, że dolne miasto może wygrać z *Piltover* jedynie, jeśli dojdzie do krwawego konfliktu. Zrobi wszystko, by osiągnąć swój cel.
- Jayce – odkrywca technologii zwanej Hextech. Prowadzi badania na jej temat poza Akademią w *Piltover*, do której uczęszcza.
- Viktor – idealistyczny odkrywca, który chce - będąc asystentem Heimerdingera - odkryć nową technologię, która mogłaby pomóc ludziom, którzy najbardziej tego potrzebują. Ma problem z chodzeniem i porusza się za pomocą specjalnej laski.
- Heimerdinger – genialny, stary wynalazca i przedstawiciel rasy *Yorldów*. Członek Rady *Piltover* i profesor w Akademii. Stoi za

wieloma odkryciami w mieście i jest jednym z założycieli *Piltover*.

- Ekko – mały chłopak pracujący w sklepie Gusa w dolnym mieście. Jest nieoficjalną częścią gangu Vi i spędza z nimi dużo czasu, a szczególnie z Powder. Jest także kreatywnym wynalazcą.
- Mel – sarkastyczny i egocentryczny chłopak z gangu Vi. Obwinia Powder za większość swoich porażek.
- Claggor – opiekuńczy, pyzaty chłopak, który pomaga Vanderowi w jego obowiązkach. Jest sierotą i mieszka razem z resztą gangu Vi u Vandera.
- Mel – ambitna polityczka z klanu Medara, który wchodzi w skład Rady. Krąży wokół niej plotka, że jest najbogatszą osobą w całym *Piltover*.
- Singed – alchemik o niezrównanej inteligencji, pracujący dla Silco i dla samego siebie, realizując własne eksperymenty.

Mam nadzieję, że moje wprowadzenie i informacje o postaciach, świecie oraz wydarzeniach w serialu pozwolą każdemu nowemu widzowi cieszyć się *Arcane* tak bardzo jak mnie i że w żaden sposób nie popsują ani nie zrujniają waszego doświadczenia. Najlepiej sięgnąć po ten artykuł po obejrzeniu pierwszego odcinka. Życzę wszystkim miłego oglądania!

- TCTK



Wywiad z Przewodniczącym Szkoły.

Niedawno miałam przyjemność przeprowadzić wywiad z Przewodniczącym naszej szkoły, Janem Grzymkowskim. Zapytałam go o kulisy bycia przewodniczącym oraz o to, w jaki sposób spędza swój wolny czas.

Paulina Nocoń: Cześć, bardzo się cieszę, że zgodziłeś się na wzięcie udziału w wywiadzie.

Jan Grzymkowski: Cześć, to ja dziękuję za zaproszenie.

Jestem ciekawa, co skłoniło Cię do kandydowania na stanowisko przewodniczącego. Czy długo zastanawiałeś się nad tym, czy była to spontaniczna decyzja? A może ktoś cię zainspirował?

Na pewno nie była to spontaniczna decyzja. Wymagało to ode mnie planowania i dużo poświęconego czasu. Zainspirowała mnie do tego moja przyjaciółka, ale też Olga, nasza poprzednia przewodnicząca, która swoją charyzmą, jak i działaniem na rzecz naszej szkoły, zachęciła mnie do tego, żeby kandydować na to stanowisko.

Jak łączysz rolę ucznia z rolą przewodniczącego? Czy czujesz, że ciąży na Tobie odpowiedzialność, żeby dawać przykład innym uczniom?

Tak jak powiedziałaś, to na pewno forma odpowiedzialności, a więc mimo wszystko czuć pewien ciężar. Trudno pogodzić obowiązki przewodniczącego, tę masę projektów, z obowiązkami ucznia. Na pewno mogę stwierdzić, że jest to dość wymagające, ale jeśli ktoś chce, ma dobrą organizację i nadaje się na to stanowisko, to w konsekwencji jest w stanie to ogarnąć.

Co sprawia ci największą trudność w byciu przewodniczącym?

Największym wyzwaniem jest koordynacja zespołu, ponieważ samorząd to nie jestem tylko ja. Pozdrowię z tego miejsca mojego Wiceprzewodniczącego Piotra Głodnego i naszego Sekretarza Maćka Nowaka.

Tak z przyjemniejszych rzeczy, to jaka jest najlepsza rzecz w byciu przewodniczącym?

Jest bardzo dużo pozytywów, osobiście najbardziej lubię przemawianie na różnych szkolnych wydarzeniach.

Jestem ciekawa, czy wiązesz obecne stanowisko z przyszłym zawodem? Może chciałbyś zajmować się kiedyś polityką?

Nie zastanawiałem się tak nad tym, ale na pewno chciałbym jakoś wykorzystać w przyszłości to, że lubię przemawiać i nawiązywać nowe znajomości. Trudno mi na ten moment powiedzieć, ponieważ jeszcze nie zastanawiałem się tak nad przyszłością. Jest taki znany cytat: „Jeśli chcesz rozśmieszyć Boga to opowiedz mu o swoich planach”.

Skoro zahaczyłam już o takie bardziej osobiste rzeczy powiedz, co lubisz robić w czasie wolnym, żeby się odstresować od szkoły?

Jest na prawdę masa takich rzeczy. Bardzo lubię koszykówkę, czasem gram w tenisa, świetne są też SKSy w naszej szkole, na które staram się uczęszczać. Uczę się także grać na gitarze. Kolejną taką rzeczą jest rysowanie, lubię zarówno szkicować i czasem tworzyć grafiki na komputerze. Poza tym wszelakie gry komputerowe.

A masz jakąś ulubioną?

Bardzo lubię gry online, ponieważ można przenieść znajomości do tego wirtualnego świata. Lubię na przykład Call of Duty, Rainbow i tego typu sieciowe strzelanki, aczkolwiek z gier na jednego gracza, God of War i Wiedźmin 3, to będzie pewnie dla męskiej części naszej szkoły bardziej zaznajomiony temat, aczkolwiek znam też osobiście kilka dziewczyn, które też bardzo lubią tego typu gry.

Wracając do samej szkoły, co ci się najbardziej podoba w Konopie?

Najbardziej w Konopie lubię naszą społeczność. Pamiętam, że podkreślałem to w zeszłym roku szkolnym podczas dni otwartych. W naszej szkole jest wielka różnorodność, tak wiele osób! Każdy jest w stanie sobie znaleźć coś albo, że tak powiem kogoś dla siebie i to jest właśnie w naszej szkole piękne, zróżnicowana społeczność.

Na zakończenie, jakie dałyby rady dla przyszłych kandydatów na przewodniczącego?

Na pewno jedną taką radę, której użyłem w momencie kandydowania na przewodniczącego, to pytać aktualnego przewodniczącego o jakieś wskazówki i rady.

Mnie bardzo pomogła Olga z wszelkimi pytaniami odnośnie do kampanii. Wiadomo, przewodniczący musi być neutralny i nie może nikomu pomagać w wygrananiu wyborów, ale może udzielić takie przyjacielskie wskazówki.

Dziękuję za rozmowę, bardzo miło się rozmawiało.

Również bardzo dziękuję.

Paulina Nocoń

Piętnaście minut po północy.

Noc jest mroźna. Światła w oknach dawno pogaszone. Ciemność wdziera się w najwęższą uliczkę, zagarniając wszystko, co stanie jej na drodze. Jedynie w nikłym blasku księżycy dostrzec można wirujące na wietrze płatki śniegu. Wokoło zalega cisza, a cały krajobraz podobny jest do snu. Do snu, który gwałtownie zostaje przerwany przez przyszywający świst, opadającego ostrza gilotyny. Umiera człowiek. A jego zbrodnią jest miłość.

Całkiem niedawno, dokładnie w sobotę 20 listopada, w katowickiej katedrze odbywały się ceremonie związane z beatyfikacją kapłana Jana Machy. Dlatego też, to właśnie jego osobie postanowiłam poświęcić ten artykuł.

Jan Macha był jednym z nas. Był Polakiem oraz Ślązakiem. Historia jego życia rozegrała się na terenach, które większość z nas zamieszkuje dzisiaj. Mam tutaj na myśli Katowice i wszystkie okoliczne miasta: Chorzów, Mysłowice, czy Rudę Śląską. Ten fakt, czyni w moich oczach wydarzenia, w których centrum się znajdował, warte poświęcenia choć odrobiny uwagi. Na co dzień, mijając kolejny raz te same budynki, nie przechodzi nam nawet przez myśl, że bezpośrednio dotykamy krwawych dziejów przeszłości. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Chociażby katowicki areszt przy ul. Mikołowskiej, oddalony o zaledwie kilkaset metrów od gmachu naszej szkoły. To tam, grudniową nocą zamordowano ks. Jana.

Zacznijmy jednak od początku. Taki już los męczenników, że opowiadając o ich życiu skupiamy się jedynie na tragicznym jego końcu, zapominając zupełnie właśnie o początku. A przecież jest to równie

ważny element w życiorysie tych wybitnych postaci. Powiedziałabym nawet, że wręcz kluczowy.

W przypadku Jana Machy, początek ów przypada na rok 1914. Rodzinnym miastem przyszłego kapłana był Chorzów. Tam spędził dzieciństwo oraz wczesną młodość. Pierwsze lata jego życia upłynęły stosunkowo zwyczajnie. Jedynym, co wyróżniało go na tle rówieśników była zauważalna już od najmłodszych lat ogromna wrażliwość na ludzkie cierpienie. Młody Macha nigdy nie przeszedł obojętnie obok potrzebującego. Nieraz przyprowadzał chorych do domu, gdzie podawał im jedzenie i z wielką troską opiekował się nimi.

Po ukończeniu szkoły, zgodnie ze swoim postanowieniem, wstąpił do seminarium, aby pięć lat później, to jest w 1939r., przyjąć święcenia kapłańskie. Z rokiem 1939 nic bardziej nam się nie kojarzy niż, sygnalizujące wybuch II wojny światowej, pierwsze naloty bombowe. Rok ten na zawsze zmienił bieg nie tylko historii, której uczymy się ze szkolnych podręczników, lecz również losów pojedynczych ludzi, w których codzienność wtargnęła wojna, niszcząc rodziny, siejąc zamęt i strach.

Ksiądz Jan, jako młody kapłan, postawił sobie za cel nieść pomoc tym ludziom. Świadomy rozgrywanego się dramatu, niezwłocznie rozpoczął organizację akcji charytatywnej, której działania obejmowały m.in. zbieranie środków materialnych, przekazywanych następnie najbardziej potrzebującym. W akcję zaangażowało się ponad 4 tys. ochotników. Jej popularność i aproba wśród społeczeństwa nie spodobała się Niemcom, którzy uznali ją za zagrożenie oraz formę sprzeciwu. W związku z tym na początku września 1941r. Jan Macha został aresztowany. Następne kilkanaście miesięcy spędził w więzieniu oczekując na wyrok. Łącznie przetrzymywany był 14 miesięcy, aż do grudnia 1942r. To właśnie wtedy piętnaście minut po północy, 3 grudnia w budynku katowickiego aresztu zginął za niewinność.

Opisana historia ukazuje ogromne poświęcenie i miłość dla drugiego człowieka, co czyni ją naprawdę piękną. Warto sobie jednak uświadomić, jak wiele jeszcze jest podobnych historii bardziej lub mniej znanych, a czasem takich, które prawdopodobnie nigdy nie zostaną opowiedziane. Ich bohaterami często są zwykli ludzie, tacy jak my. Słuchając ich na-

suwa się pytanie – jak my zachowalibyśmy się w podobnej sytuacji? Bo przecież nigdy nie możemy być pewni, co w życiu nas spotka i w jakich okolicznościach postawi nas los.

Marta

Boże Narodzenie dookoła świata.

Przyzwyczajeni do naszych tradycji świątecznych, rzadko interesujemy się zwyczajami typowymi dla innych kultur. Każde Boże Narodzenie czymś się wyróżnia – czy to rozpoczęciem świętowania po 22.00, czy obchodzeniem świąt na plaży. Niezależnie jednak od tego jak są obchodzone, święta są jednym z najpiękniejszych okresów w roku. Dlatego przygotowałam dla Was artykuł, żebyście mogli poznać zwyczaje bożonarodzeniowe nie tylko polskie, ale także te z odległych kontynentów.

W Argentynie ludzie zamiast pościć, decydują się, by najeść się doskonałymi stekami, sałatkami fajerwowanymi pomidorami, świątecznym chlebem czy nawet pieczoną kozą. Sama kolacja wigilijna zaczyna się między 22.00 a 23.00. O północy następuje przerwa w świętowaniu, podczas której Argentyńczycy puszczają w niebo miliony papierowych lampionów lub fajerwerków.

W Nowej Zelandii w okresie świątecznym odbywają się parady Świętych Mikołajów, a ponieważ temperatura w grudniu wynosi ok. 22 stopni, ich uczestnicy zakładają sandały, by móc się trochę ochłodzić. Nowozelandzkie dzieci z kolei zapraszają Mikołaja, zostawiając dla niego kawałki ananasa i piwo. W święta popularny jest też grill i podawane z niego przysmaki, takie jak pieczona szynka, krewetki czy dziczyzna. Wśród deserów największą popularnością cieszy się Beza Pavlova.

Popularność Bożego Narodzenia sprawiła, iż dekoracje związane z tym świętem pojawiają się już na początku listopada - prawie dwa miesiące przed samą gwiazdką. W Meksyku, w przeciwieństwie do większości krajów, celebrowanie rozpoczyna się 16 grudnia, kiedy to dzieci rozpoczynają codzienne procesje

pokazujące dziewięciodniowe poszukiwania schronienia przez Jezusa i Maryję. Dekoracje świąteczne Meksykanów to przede wszystkim szopki, które często, nawet w domach, są ogromnych rozmiarów.

Polacy swoje święta rozpoczynają Wigilią, jednak np. Anglicy, nie obchodzą jej wcale. Świąteczny posiłek spożywają w pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia. Na stole można zobaczyć takie dania jak: pieczony indyk nadziewany kasztanami, zupa żółwiowa oraz tzw. *christmas pudding* - rodzaj deseru. W drugi dzień świąt zwanym *Boxing Day* - dniem pudełek - otwiera się otrzymane prezenty.

Boże Narodzenie to bardzo ważne święto również dla Hiszpanów. Podobnie jak we Włoszech czy Francji, ważniejsza od choinki jest szopka. 12 dni po Bożym Narodzeniu, w święto Trzech Króli, do portu w Hiszpani zawija statek z władcami i ich wielbłędami.

Dopiero wtedy dzieci dostają prezenty. W zamian za podarki maluchy przygotowują słodycze dla Króli i kostki cukru dla wielbłędów. Tradycyjnym daniem jest keks – ciasto, w którym zapieka się drobne niespodzianki, np. monety. Kto na nie trafi, ma obowiązek upiec keks za rok.

Ze względu na klimat Święta Bożego Narodzenia w Australii spędza się w niecodziennej scenerii. W ten dzień mieszkańcy gromadzą się na plażach i rozkładają śnieżnobiałe obrusy. Nie brakuje również prezentów, które można znaleźć pod choinką w ogrom-



nej, wełnianej skarpecie. Australijczycy rozdają je sobie w domu, po „wielkiej uczcie” na plaży. Australijski Święty Mikołaj wygląda zupełnie inaczej niż na innych kontynentach. Jest bowiem ubrany w strój pletwonurka i zdarza się, że przybywa na desce windsurfingowej.

Czy jesteście w stanie wyobrazić sobie którąkolwiek z tych tradycji w Polsce? A może wy macie jakieś niecodzienne zwyczaje? Niezależnie od tego jak obchodzicie Boże Narodzenie pamiętajcie, że jest to okres na spędzenie czasu z rodziną i co najważniejsze - ODPOCZYNEK OD NAUKI.

Maja

Dźwięk świąt.

Nieodłącznym elementem każdego świąt są piosenki i kolędy, które wprowadzają w odpowiedni nastrój. Niektórzy cieszą się nimi już od pierwszych dni listopada, inni włączają je dopiero w grudniu. Niemniej jednak, zanim zaczęły powstawać powszechnie znane i lubiane świąteczne hity, znacznie wcześniej (bo aż o paręset lat przed nimi) powstawały kolędy. Część z nich nie przetrwała niestety próby czasu, ale wciąż zachowała się znacząca ilość, która daje nam pojęcie o przeszłości.

Choć obecnie kolędy głównie utrzymywane są w charakterze i tematyce bożonarodzeniowej, to nie zawsze tak było. W Starożytnym Rzymie były one powitalnymi pieśniami noworocznymi, życzyły pomyślności i szczęścia. Część z praktykowanych wtedy zwyczajów zostało przejętych przez chrześcijaństwo.

Jeśli chodzi o Polskę, to najstarszą znaną nam kolędą jest *Zdrów bądź, królu anielski* z 1424 roku. W późniejszych latach do

powstawania kolęd przyczyniało się wielu wybitnych twórców, m.in.: Piotr Skarga, Andrzej Morsztyn, Franciszek Karpiński, czy Mikołaj Sęp Szarzyński. Tekst znanej nam wszystkim kolędy: *Przybieżeli do Betlejem*, jest autorstwa Jana Żabczyca z 1631 roku. Warto wspomnieć, że była to wersja znacznie różniąca się od tej, którą znamy teraz. Melodia do tej kolędy po raz pierwszy pojawiła się w 1843 roku. Natomiast *Cicha noc* jako wiersz powstała już w 1816 roku, a autorem był Joseph Mohr.

Nie tylko kolędy śpiewane są w okresie świąteczno-zimowym. Część znanych piosenek świątecznych ma swoje początki w XX wieku, kiedy to powstawały oryginały, a później inni artyści decydowali się na nagrywanie własnych wersji. Choć te piosenki nie mają tak długiej historii jak kolędy, nie oznacza to, że nie ma nic ciekawego o ich powstawaniu.

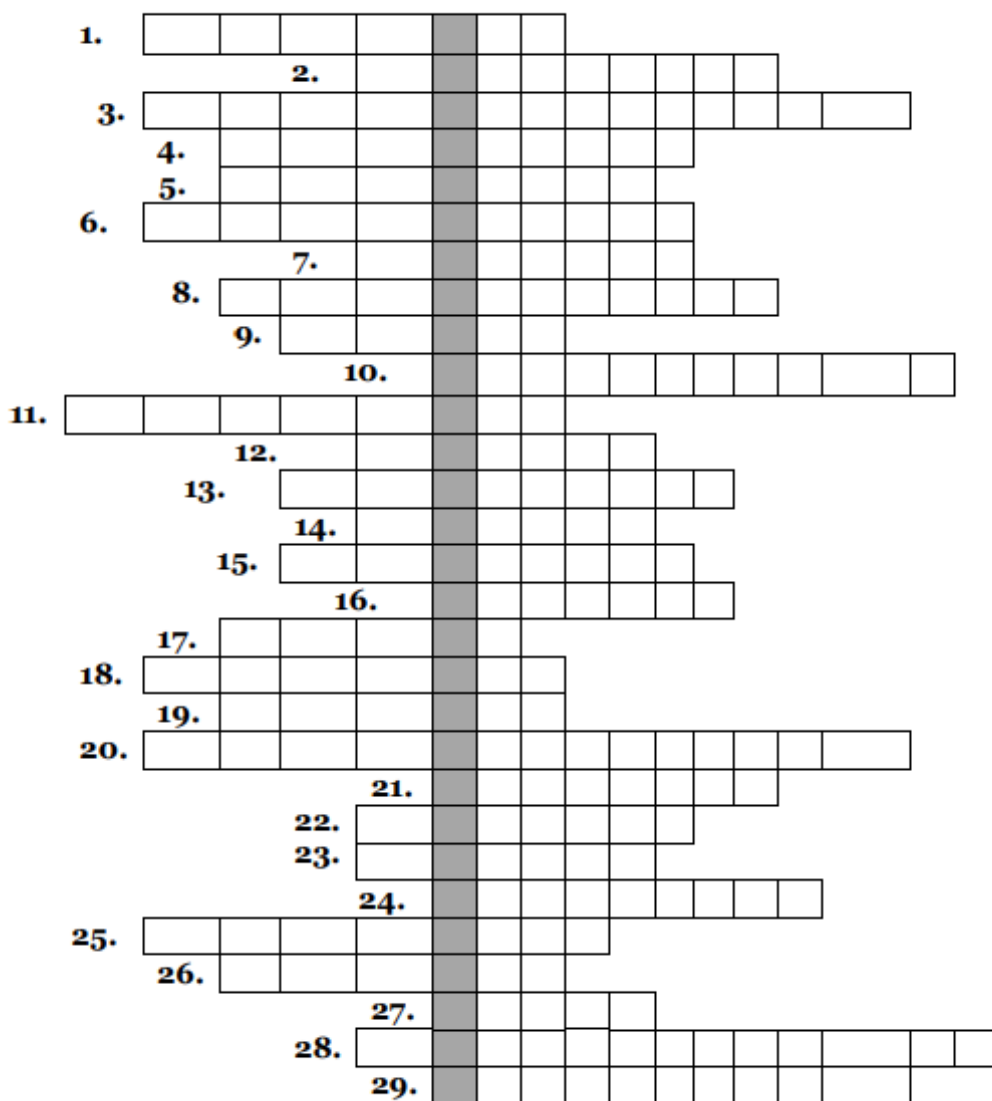
Przykładowo, *Last Christmas* od Wham! (1984) napisane zostało przez George'a Michaela podczas odwiedzin u swoich rodziców, w jego sypialni z dzieciństwa. Piosenkę nagrywano w sierpniu, dlatego w studiu zawisły różne świąteczne ozdoby, by "stworzyć odpowiedni nastrój". *Let It Snow!* napisane zostało w 1945 roku również w lecie - i podczas upałów, kiedy twórcy

(Sammy Cahn i Jule Styne) marzyli o chłodniejszej pogodzie.

Historia powstania *Have Yourself a Merry Little Christmas* (1943) napisanego do filmu *Spotkamy się w St. Louis* niosła ze sobą pewne kontrowersje - jeden z twórców muzyki do filmu, Hugh Martin, w swojej autobiografii ogłosił, że on sam, bez niczyjej pomocy, napisał piosenki, mimo przypisywania autorstwa również drugiemu twórcy (Ralph Blane). *Winter Wonderland* (1934) powstało, gdy pokryty śniegiem park w Pensylwanii zainspirował Richarda Bernharda Smitha. Napisał tę piosenkę podczas leczenia na gruźlicę.

All I Want For Christmas Is You (Mariah Carey) zajęło 15 minut do napisania i skomponowania. Sama autorka wspomniała, że kocha święta, dlatego była bardzo podekscytowana przy nagrywaniu tej piosenki. Natomiast *Santa Claus Is Comin' to Town* (1934), transmitowane podczas Wielkiego Kryzysu, zawiera elementy zachęcające słuchających do pomocy biedniejszym podczas świąt.

A&M



1. Najlepszy przyjaciel Świętego Mikołaja.
2. „It's ___ to look a lot like Christmas”
3. „Snowin' and blowin' up bushels of fun, now the jngle hop has begun”
4. „But the fire is so delightful, since we've no place to go...”
5. Ich kolorowe opakowania można zauważyć pod choinką.
6. Z chęcią dekorowane przez dzieci przed świętami.
7. Czerwona potrawa na stole.
8. „I'm ___ for Christmas, oh I can't wait to see those faces...”
9. Widoczny za oknem biały puch, spadający delikatnie na ziemię.
10. Starosłowiańska nazwa Świętego Mikołaja.
11. „Make my wish come true ___ ___ ___ for Christmas is you”
12. Oczekiwanie na powtórne narodzenie Pana Jezusa.
13. „A beautiful sight, we're happy tonight, walking in a Winter W...”
14. Małych dzieci szczęśliwa mina, bo Święty Mikołaj wchodzi do...
15. Ciasto świąteczne często jadane z mlekiem.
16. Dzielony z domownikami i pogodnymi życzeniami
17. Znajduje się pod obrusem, symbolizuje ubóstwo oraz skromność

18. Jest najczęściej zawieszana nad progiem drzwi jako symbol szczęścia, miłości, bogactwa oraz wieczności.
19. Rodzaj dekoracji świątecznej przedstawiającej miejsce narodzin Pana Jezusa.
20. „Have yourself a ___ ___ let your heart be light, from now on, your troubles will be out of sight...”
21. „Święta noc, pokój niesie ludziom wszem...”
22. Często ozdabiana światełkami, bombkami, szyszkami czy gwiazdą na szczycie.
23. Szklane, plastikowe, jednokolorowe lub z wielobarwnymi wzorami.
24. Według tradycji tyle jest potraw na stole wigilijnym.
25. Wyczekiwana przed posiłkiem wigilijnym, jest pierwszym znakiem na niebie.
26. Śpiewane pieśni bożonarodzeniowe utrzymywane w konwencji religijnej.
27. Niegrzeczne dzieci dostają je w prezencie.
28. „I gave you my heart, but the very next day, you gave it away...”
29. Rozbrzmiewa jego radosna melodia, gdy Święty Mikołaj przybywa do dzieci.

The Konopa Times

znajdziecie obecnie na:

- naszej stronie na Facebooku „*The Konopa Times*”
- oficjalnej stronie szkolnej II LO im. Marii Konopnickiej w Katowicach